

DOI 10.4467/2543733XSSB.19.006.11405

ADAM BAŃDO

Uniwersytet Pedagogiczny im. KEN w Krakowie
Instytut Nauk o Informacji

**PROBLEMATYKA SPOŁECZNA NA ŁAMACH
„ILUSTROWANEGO KURIERA CODZIENNEGO”
I KRAKOWSKIEGO „CZASU”
W PIERWSZYCH DNIACH NIEPODLEGŁEJ POLSKI**

**Social Issues Discussed on the Columns of the ‘Ilustrowany Kurier Codzienny’
(‘*Illustrated Daily Courier*’) and the Cracovian ‘Czas’ (‘*Time*’)
During the First Days of Poland’s Independence**

Summary

In November 1918 the ‘Ilustrowany Kurier Codzienny’ and the Cracovian ‘Czas’ both belonged to the most popular daily newspapers and already had an established position on the Galicia press market. The conservative ‘Czas’ celebrated its 50th anniversary and the ‘Ilustrowany Kurier Codzienny’, after 8 years of its continuous development and capturing its readers’ attention, was known not only in the Austrian Partition (Polish territories occupied by the Austro-Hungarian Empire), but its copies were also distributed among soldiers fighting on both sides of the front lines of World War I. Those newspapers differed not only in the political coloration, but also in their destination. The ‘Czas’ from Krakow seemed more elitist, while the ‘Ilustrowany Kurier Codzienny’ was addressed to a wider circle of readers. This difference influenced their published content, subject areas and their ways of presenting information.

Social issues discussed on the columns of the ‘Ilustrowany Kurier Codzienny’ were understood more broadly and took more space than on the columns of ‘Czas’. The former was focused not only on the most important political events, which made the headlines in November 1918, but it also used to raise current issues concerning the ordinary existence of the local community.

Keywords: ‘Czas’ (‘*Time*’), ‘Ilustrowany Kurier Codzienny’ (‘*Illustrated Daily Courier*’), history of the Polish press, daily press, daily newspapers

Słowa kluczowe: „Czas”, „Ilustrowany Kurier Codzienny”, historia prasy polskiej, prasa codzienna, dzienniki



„Ilustrowany Kurier Codzienny” („IKC”) i krakowski „Czas” należą do najważniejszych pism w dziejach polskiej prasy. Swoją popularność rozpoczynały jako pisma lokalne (krakowskie), następnie regionalne (galicyjskie), by w okresie niepodległej Polski przeobrazić się w periodyki ogólnopolskie. Na fenomen obu pism złożyło się wiele czynników. Powstanie „IKC” rozpoczęło nową erę w historii polskiej prasy, erę pism masowych. „Ilustrowanego Kuriera Codziennego”, powszechnie nazywanego „Ikacem”, czytali wszyscy, bez względu na wykształcenie czy pozycję społeczną. Każdy mógł znaleźć w nim coś interesującego dla siebie. Była w nim sensacja, zbrodnia, różne ciekawostki, które zaspokajały przede wszystkim potrzeby masowego czytelnika. Jednocześnie publikowano teksty bardziej ambitne, upowszechniające zjawiska szeroko pojętej kultury, w tym kultury literackiej, artystycznej, teatralnej, muzycznej czy naukowej. Było to możliwe dzięki współpracy redakcji z najwybitniejszymi przedstawicielami tych środowisk. W porównaniu z sędziwym, konserwatywnym „Czasem”, „Ikac” był pismem nowoczesnym, czerpiącym z najlepszych wzorców prasy europejskiej i amerykańskiej. Ta odmienność przejawiała się m.in. w rzemiośle dziennikarskim, zwłaszcza drapieżnej reporterce, w umiejętnym wyczuwaniu nastrojów społecznych oraz oczekiwań swych czytelników, przy czym redakcja „IKC” nie ograniczała się w tym obszarze jedynie do roli biernego obserwatora. Znamienne jest również to, że żadne polskie pismo nie posługiwało się wcześniej, na taką skalę, narzędziami marketingowymi, które wykorzystywano nie tylko do celów wizerunkowych (public relations), ale także, co bardziej istotne, do kreowania opinii publicznej, niekiedy wręcz balansując na granicy manipulacji. Koncern dysponował potężną „machiną” propagandowo-informacyjną, opartą na najnowszym urządzeniach poligraficznych, środkach techniki i łączności, armii współpracowników i korespondentów, rozsianych w najważniejszych stolicach oraz w krajowych oddziałach dziennika. Nie sposób pominąć jeszcze jednej istotnej cechy tego tytułu – „Ilustrowany Kurier Codzienny”, będąc już pismem ogólnopolskim, pozostał nadal dziennikiem filokrakowskim, ogromnie zaangażowanym w sprawy mieszkańców Krakowa. Jego dzieje są nierozdzielnie związane z historią miasta, a łamy stanowią autentyczną kronikę ludzi i wydarzeń, również tych, które po latach zaborów doprowadziły do odzyskania niepodległości i odbudowy suwerennego państwa¹.

W 1918 roku trwająca już cztery lata I wojna światowa zdawała się zbliżać nieuchronnie ku końcowi, toteż zmęczona niedogodnościami wojennymi ludność cywilna z łamów m.in. „Ilustrowanego Kuriera Codziennego” śledziła przebieg walk z nadzieją na ich rychłe ustanie. W czwartym kwartale roku kolumny „Kuriera” zostały zdominowane głównie przez informacje polityczne oraz relacje z linii frontu. Atmosferę tamtych dni najlepiej oddają nagłówki artykułów, zwłaszcza korespondencji wojennych, np.: *Ostatnie wiadomości z frontów*, *Komunikat niemiecki*, *Komunikat belgijski*, *Komunikat austriacki*, *Komunikat serbski*, *Komunikat francuski* itp. Przez wiele tygodni pierwsze strony dziennika zajmowała kwestia bułgarska oraz postępująca ofensywa wojsk francuskich w kierunku Verdun pod dowództwem marszałka Ferdinanda Focha. Od 5 października stopniowo, w większym nasileniu, pojawia się polska problematyka niepodległościowa. Było to związane z coraz bardziej zarysowującymi się szansami rychłego zakończenia działań wojennych. Redakcja „Ikaca” szeroko relacjonowała obrady austriackiego parlamentu nad sprawa-

¹ Więcej na ten temat zob.: A. Bańdo, *Nie tylko krew na pierwszej stronie. Problematyka kulturalna na łamach „Ilustrowanego Kuriera Codziennego” w latach 1918–1939*, Kraków 2006.

wą pokoju oraz pomysł utworzenia Polskiej Rady Narodowej². Nastroje społeczne poprawiła informacja o pokojowej nocie Austro-Węgier odnośnie do zawieszenia broni. Z nadzieją oczekiwano na odpowiedź prezydenta USA, Woodrowa Wilsona³. Z tej okazji opublikowano 14 punktów jego tezy z 28 stycznia 1918 roku.

Nastrojowi społecznemu podporządkowana została również poezja. Atmosferę tamtych dni najlepiej oddaje fragment jednego z wierszy, który zamieszczono w „Kurierze”:

Oto godzina wybiła śniona przez wieki!...
Ciesze się miła Ojczyzno!... świąteczny węz na się strój...⁴.

Pozostałe nieliczne przejawy poezji miały również charakter okolicznościowy i odzwierciedlały społeczne nastroje w obliczu rozgrywających się ważnych wydarzeń. W zmęczonym wojennymi niedogodnościami społeczeństwie, w atmosferze lęku przed widmem głodu i szerzącymi się chorobami były naturalnymi przeblyskami tęsknoty za normalnością, pięknem oraz pragnieniem wolności. Szczególnie jest to widoczne w wierszu Stanisława Stwory:

Żeby tak można cisnąć błyskawicą,
cisnąć i trafić w samo serce świata
i zgasić słońca i gwiazdy, co świecą,
jako że temu pisana zatrata,
co każe bratu godzić w piersi... brata!⁵

10 października Rada Regencyjna proklamowała niepodległość i zjednoczenie wszystkich ziem polskich. Do Warszawy zwołano konstytuante. Od tej pory, aż do odzyskania wolności kwestia polska będzie dominować na pierwszych stronach „IKC”, a jego łamy z tego okresu staną się naocznym świadkiem odradzającej się Rzeczypospolitej. Proklamowanie przez Radę Regencyjną niepodległości i zjednoczenia wszystkich ziem polskich stało się okazją do uroczystości o charakterze patriotycznym, których kulminacja nastąpiła podczas przedstawień w Teatrze Miejskim im. Juliusza Słowackiego oraz w Teatrze Powszechnym. Relacje z tych podniosłych chwil odnotowano w „IKC” z 14 października 1918 roku. Według sprawozdania wysłannika redakcji, zgromadzona w Teatrze Miejskim publiczność wysłuchała *Gaude Mater Polonia* i pieśni żołnierskiej Jana Karola Galla w wykonaniu Towarzystwa Operowego. Po recytacji wierszy Jana Kasprowicza przez Zygmunta Nowakowskiego zgromadzeni odśpiewali hymn narodowy. Całość uświetniło przedstawienie *Przyjaciół* Aleksandra Fredry⁶. Równie podniosły i patriotyczny charakter miały uroczystości w Teatrze Powszechnym, gdzie spektakl *Krakowiacy i Górale* rozpoczęto prologiem w postaci hymnu triumfalnego pióra Józefa Wiśniowskiego, z podkładem *Poloneza A-dur* Fryderyka Chopina. Na zakończenie artyści w strojach ludowych odśpiewali pieśń *Boże coś Polskę*⁷.

² *Obrady parlamentu austriackiego nad sprawą pokoju. Pomysł stworzenia Polskiej Rady Narodowej*, „IKC” nr 181 z 5 X 1918 r.

³ „IKC” nr 183 z 7 X 1918 r.

⁴ E. Bieder, *Ma się ku wiosnie*, „IKC” nr 183 z 7 X 1918 r.

⁵ Stanisław Stwora, *Żeby tak można*, „IKC” nr 187 z 11 X 1918 r.

⁶ „IKC” nr 190 z 14 X 1918 r.

⁷ *Ibidem*.

28 października ukazuje się nadzwyczajne wydanie „IKC” z nagłówkiem: *Austro-Węgry chcą zawrzeć odrębny pokój i proszą o natychmiastowe zawieszenie broni*. 2 listopada dziennik donosi na pierwszej stronie: *Dzień wyzwolenia, Wolny Kraków, Polskie c. i k. pulki Galicji i Śląska przekształciły się w armię polską i usunęły obce władze*⁸. W mieście dominuje podniosły nastrój. W obliczu kapitulacji austriackich władz wojskowych ludność usuwa obce godła. Ogólną radość przyćmiewają informacje o walkach we Lwowie. 5 listopada Kraków oddycha pełnią wolności: „[...] Stary porządek wytlął się i gaśnie. Hejnał płynący z wieży Mariackiej, zlewa się w jedną pieśń radosną [...]”⁹. W katedrze na Wawelu odbywa się uroczyste nabożeństwo, które przeistacza się w wielką narodową manifestację. Po wzruszającej mowie ks. arcybiskupa Józefa Teofila Teodorowicza, wielotysięczne tłumy ruszają pod pałac Wielopolskich i wysłuchują słów Tadeusza Konczyńskiego, redaktora odpowiedzialnego „IKC”. 10 listopada „Kurier” donosi o przybyciu do Warszawy Józefa Piłsudskiego. W dwa dni później dziennik podaje: *Józef Piłsudski premierem gabinetu na całą Polskę, Rada Regencyjna ustąpi*¹⁰.

W cieniu burzliwych wydarzeń politycznych toczyło się zwyczajne życie mieszkańców Krakowa. Problemy ich codziennej egzystencji odbijały się echem również na łamach „IKC”. W grupie publikacji o tematyce społecznej przeważały materiały przedstawiające trudności zaopatrzeniowe, zwłaszcza brak chleba i zagrożenie mieszkańców Krakowa widmem głodu. W dramatycznym tonie informowano czytelników o przypadku śmierci głodowej młodego nauczyciela z powiatu wadowickiego¹¹. To tragiczne w skutkach wydarzenie stało się pretekstem do zadumy nad stanem egzystencji polskiej inteligencji, w tym absolwentów szkół artystycznych¹².

Grozę wojny i strach przed głodem potęgowały informacje o szerzących się w Europie śmiertelnych epidemiach grypy hiszpanki, cholery i dżumy. O ile wieści o zagrożeniu cholerą i dżumą pochodziły z odległych Włoch czy Niemiec, to widmo hiszpanki zataczało swój krąg bezpośrednio wśród mieszkańców Galicji, zbierając swe żniwo. Jego rozmiarami zajęła się rada miasta Krakowa, która na jednym z posiedzeń wysłuchiwała relacji dra Januszewskiego o stanie sanitarnym w podwawelskim grodzie. Sytuacja była niepokojąca. W jednym tylko dniu na 23 tysiące uczniów szkół ludowych zachorowaniu na influencję i zapalenie płuc, będące jej rezultatem, uległo aż 5 tysięcy osób. W sumie do 5 października zakażenie tym wirusem objęło 30 tysięcy chorych, z czego 140 zmarło w okresie od 15 września do 3 października 1918 roku. Powagę sytuacji podnosiły wieści z podkrakowskiego Gdowa, gdzie odnotowano kilka śmiertelnych przypadków czerwoni¹³. Redakcja „Kuriera”, w trosce o zdrowie czytelników, nie ograniczała się wyłącznie do siejących groźbę komunikatów o postępujących zachorowaniach. W jednym z numerów dziennika opublikowano rozmowę z drem Aleksandrem Kwaśniewskim, w której znalazły się informacje o objawach hiszpanki i ostrzeżenia przed jej skutkami¹⁴. Profilaktyczny charakter

⁸ „IKC” nr 209 z 2 XI 1918 r.

⁹ *Kraków pod znakiem białego orła*, „IKC” nr 212 z 5 XI 1918 r.

¹⁰ „IKC”, nr 219, 12 XI 1918 r.

¹¹ *Śmierć nauczyciela ludowego z głodu*, „IKC” nr 184 z 8 X 1918 r.

¹² „Haef” [Helena Filochowska], *Nowe zawody*, „IKC” nr 177 z 1 X 1918 r.

¹³ „IKC” nr 181 z 5 X 1918 r.; „IKC” nr 177 z 1 X 1918 r.; „IKC” nr 178 z 2 X 1918 r.; „IKC” nr 179 z 3 X 1918 r.; „IKC” nr 180 z 4 X 1918 r.; „IKC” nr 183 z 7 X 1918 r.

¹⁴ *Hiszpanka czy dżuma?*, „IKC” nr 180 z 4 X 1918 r.

miały także pozostałe materiały, w tym uwagi jednego z wiedeńskich profesorów¹⁵. Temat epidemii przez wiele tygodni nie schodził z kolumn dziennika. Złowieszcze nagłówki *Hiszpanka groźniejsza od cholery* itp. podsycaly tylko grozę sytuacji. W tych okolicznościach z nadzieją przyjęto wiadomość od komendanta lwowskiego szpitala o wynalezieniu szczepionki przeciwko influencji. Z dumą podkreślano fakt, iż wynalazek jest własnością krakowskiego lekarza, dra Władysława Kornasiewicza¹⁶. Strach przed zachorowaniem przybierał różne postacie i wywoływał w niektórych społecznościach skrajne reakcje, a nawet hołdowanie zabobonom. O jednym z takich wydarzeń donosił „Kurier” w dość specyficzny sposób:

Wśród ciemnych mas żydowskich panuje zabobon, że jedynym skutecznym środkiem przeciw grasującej epidemii jest związek małżeński dwojga sierot zawarty na cmentarzu. Przy tym panuje przekonanie że panna młoda po rocznym z mężem pożyciu umrze...¹⁷.

Według relacji reportera „Ikaca” ów zabobon postanowiono urzeczywistnić. Nieszczęsny ceremoniał zaślubin na żydowskim cmentarzu doprowadził pewną pannę młodą do kilkakrotnych omdleń, wobec przerażającej wizji rychłej śmierci. W obliczu wciąż narastających zagrożeń epidemiologicznych istotną sprawą stało się również zaopatrzenie ludności w czystą wodę. Stan ujęć wodnych na terenach dotkniętych bezpośrednio zniszczeniami wojennymi stwarzał zagrożenie dla miejscowej ludności, o czym donoszono w „Kurierze”, postulując konieczność przeprowadzenia badań geologicznych, które zapewniłyby mieszkańcom dostateczną ilość zdanej do spożycia wody¹⁸.

Podsumowując zawartość treściową dziennika w okresie bezpośrednio poprzedzającym odzyskanie niepodległości (1 X–12 XI 1918), należy podkreślić fakt, że pismo stanowiło w tym czasie przede wszystkim kalejdoskop wydarzeń społeczno-politycznych. Informacje na ten temat odzwierciedlają dramatyczną sytuację ludności cywilnej, jej codzienne problemy i pragnienia w obliczu postępującego rozpadu narzuconego przez zaborców politycznego podziału. W tej sytuacji dziennik spełniał swoją funkcję znakomicie, głównie poprzez bogate serwisy informacyjne. Tym samym czytelnicy „Ikaca” byli dobrze poinformowani nie tylko o tym, co dzieje się w ich mieście. Na osobną uwagę zasługuje również zaangażowanie pisma w problematykę społeczną. „IKC” żywo reagował na wszelkie bolączki lokalnej ludności, poświęcając im wiele miejsca. Tym samym stwarzał wrażenie istniejącej więzi redakcji z mieszkańcami Krakowa. W tym aspekcie dziennik stanowi do dzisiaj kronikę wydarzeń, które dzień po dniu zmierzały do upragnionej niepodległości. Odbiło się to kosztem zagadnień kulturalnych, które na tle wydarzeń społeczno-politycznych musiały ulec marginalizacji. Pismo ograniczyło się przede wszystkim do rejestracji najważniejszych przejawów życia artystycznego miasta, głównie przez zamieszczanie recenzji przedstawień teatralnych, operetkowych i koncertów muzycznych. Pojawiały się również nieliczne omówienia nowości wydawniczych oraz tylko jedna ocena amatorskiej twórczości, nadesłanej do redakcji „Kuriera”¹⁹. Informacje kulturalne, z wyjątkiem stałych rubryk

¹⁵ *Hiszpanka niebezpieczniejsza od cholery*, „IKC” nr 197 z 21 X 1918 r.

¹⁶ *Szczepionka przeciw hiszpance. Doniosły wynalazek krakowskiego lekarza*, „IKC” nr 185 z 9 X 1918 r.

¹⁷ *Potęga ciemnoty*, „IKC” nr 192 z 16 X 1918 r.

¹⁸ *Usuniemy źródło epidemii. O zdrową wodę dla kraju*, „IKC” nr 191 z 15 X 1918 r.

¹⁹ Stan ilościowy publikacji o tematyce kulturalnej przedstawiłem w książce: A. Bańdo, *Nie tylko krew na pierwszej stronie. Problematyka kulturalna na łamach...*, tabela 1, s. 60.

recenzji, miały głównie formę krótkich komunikatów o lokalnych wydarzeniach. Zamieszczane były gdzieś pomiędzy sensacyjnymi wiadomościami, zazwyczaj w kolumnie informacji bieżących pod tytułem: *Z dnia, Co dzień niesie?* Zdarzało się, że wiadomości kulturalne umiejscawiano pod dolnym marginesem.

Na tym tle pewne zdziwienie budzić może nagłaśnianie przez „Ikaca” rozrywkowych poczynań Teatru Nowości, specjalizującego się w repertuarze spod znaku lekkiej muzy. Za jego sprawą krakowską publiczność zelektryzowały występy „Pantzera” z liliputami wraz z humorystą Redenem oraz „ośmioma pierwszorzędnymi siłami warietowymi”. Ekwilibrystyczno-parodiowa grupa „Pantzera” bawiła krakowską publiczność do 14 października. Informacje na ten temat pojawiały się codziennie w „IKC”, najczęściej w formie płatnych ogłoszeń i krótkich relacji. Oczywiście wartość artystyczna tych popisów była wątpliwa. W repertuarze trupy znalazły się „arcyabawne” parodie zapasów bokserskich quasi-Cyganiewicza z quasi-Jeffriessem w wykonaniu liliputów. Nie mniejszą atrakcją programu stanowiły występy pięknej Mizzi Braun ze swoimi 14 tresowanymi jamnikami. Z kolei mistrz Torbey pokazywał na ekranie, za pomocą rąk, cienie w sposób wielce humorystyczny, a siostry Mueller „tańczyły z temperamentem węgierskim hiszpańskie tańce...”²⁰. Od 16 października Teatr Nowości zapraszał na gościnne występy warszawskich kabarecistów w osobach piosenkarza „Argusa”, ulubieńca kobiet Aleksandra Olędzkiego i pieśniarki Zofii Kosińskiej. W innym przedstawieniu niejaki Benvenuto Bellini na oczach widowni przebijał gwoździem swoją rękę i demonstrował eksperymenty rodem z czarnej magii. Dyrekcja teatru zaangażowała także „Tato May” – „niezrównanych, komicznych żonglerów angielskich”²¹. W listopadzie krakowską publiczność bawili: warszawski satyryk Benedykt Herz i komik Jan Kolischer. Ze swym programem „warietowym” wystąpiła trupa „6 Merkel”²². Na tle owych kabaretowo-cyrkowych poczynań nagłaśnianych przez „Ikaca”, prawdopodobnie z przyczyn komercyjnych, oraz przewagi informacji politycznych, oferta kulturalna dziennika, w przededniu odzyskania niepodległości, stała na niskim poziomie. W natłoku bardzo ważnych wydarzeń społeczno-politycznych, sprawy kultury miały drugoplanowe znaczenie. Po 12 listopada 1918 roku²³ wydarzenia kulturalne i problematyka literacka w „IKC” reprezentowane były w jeszcze mniejszym stopniu, wręcz marginalnym, w porównaniu z jej miejscem w numerach bezpośrednio przed odzyskaniem niepodległości. Przede wszystkim znikły z „Ikaca” drukowane wcześniej rubryki o charakterze krytycznoliterackim, w tym *Odpowiedzi redakcji*, *Notatki literackie*, czy *Z półek księgarskich*. Podobny los spotkał informacje z dziedziny kultury fizycznej, które wcześniej zamieszczano pod tytułem *Ze sportu*. Ta rubryka nie pojawiła się już do końca 1918 roku. Gwałtownie zmalała także liczba recenzji teatralnych i muzycznych. Wszystko to ustąpiło miejsca wydarzeniom politycznym, które nadawały ton dziennikowi i życiu publicznemu za-

²⁰ „IKC” nr 187 z 11 X 1918 r.

²¹ „IKC” nr 192 z 16 X 1918 r.

²² „IKC” nr 208 z 1 XI 1918 r.

²³ Analizie prasoznawczej poddano wszystkie numery „Ilustrowanego Kuriera Codziennego” ukazującego się w ostatnim kwartale 1918 roku. Okres ten podzielono na dwa czasowo zbliżone etapy. Pierwszy, bezpośrednio poprzedzający odzyskanie niepodległości, trwający od 1 października do 12 listopada 1918 roku oraz drugi etap, rozpoczynający się 13 listopada, w dniu opublikowania na łamach „Kuriera” odezwy Rady Regencyjnej do narodu polskiego, datowanej na 11 listopada, w której to „RR” przekazała władzę wojskową i naczelne dowództwo wojsk polskich jej podległym brigadierowi Józefowi Piłsudskiemu. Okres pierwszych dni wolności w niepodległej Polsce zamyka koniec roku kalendarzowego, 31 grudnia 1918 roku.

razem. W mniejszym stopniu reprezentowana była również problematyka społeczna. Ucichły przerażające doniesienia o epidemiach grypy hiszpanki, cholery czy dżumy, które nie schodziły ze szpalt „Kuriera” przed 12 listopada 1918 roku. Sporadycznie pojawiały się tylko publikacje o brakach w zaopatrzeniu w chleb i szerzącej się lichwie sprzedawców²⁴. Sprawy społeczne i informacje kulturalne pozostawały jednak w cieniu wielkiej polityki. Szpalty dziennika po 12 listopada stały się przede wszystkim świadkiem wydarzeń wpływających na kształtowanie się odrodzonej państwowości. Ich rangę podkreśla fakt wydania w tym okresie dwóch nadzwyczajnych numerów „IKC”. Pierwszy z nich, datowany na 15 listopada, donosił: „Abdykacja Rady Regencyjnej. Piłsudski dyktatorem. Daszyński prezydentem ministrów. Na Zamku królewskim w Warszawie powiewa czerwony sztandar”²⁵. W drugim, nadzwyczajnym wydaniu gazety z 19 listopada 1918 roku opublikowano skład gabinetu Jędrzeja Moraczewskiego. Dwa dni wcześniej doszło do czwartego zawieszenia pisma od wybuchu wojny²⁶. Tym razem z powodu strajku pracowników Drukarni Ludowej, którzy odmówili składania „Kuriera”. Jednostronicowe wydanie dziennika z 17 listopada 1918 r. zawierało tylko oświadczenie redakcji w tej sprawie.

W następnych dniach „IKC” relacjonował odbywające się uroczystości o charakterze patriotycznym. 18 listopada doszło do wielkiej narodowej manifestacji w Warszawie. Towarzyszyły jej wiece wolnościowe z okazji powstania rządu J. Moraczewskiego i notyfikacji niepodległej zjednoczonej Polski²⁷. Równie patriotyczny charakter miały wydarzenia w Krakowie, gdzie 25 listopada we wszystkich kościołach odprawiano uroczyste nabożeństwa w intencji zgody narodowej. Po mszach na Rynku Głównym uformował się olbrzymi pochód, złożony, jak podkreśla gazeta, z przedstawicieli wszystkich warstw społecznych²⁸.

Atmosferę narodowej euforii przyćmiły wypadki w Poznaniu i walki na kresach wyłaniającej się II Rzeczypospolitej. „Ilustrowany Kurier Codzienny” na bieżąco śledził rozwój wydarzeń w Przemyślu i we Lwowie. Na łamach pisma przedstawiono heroiczną postać Wrocisława Smoleńskiego, podchorążego piątego pułku piechoty, bohatera walk o Przemyśl, którego w tych dniach żegnał Kraków na cmentarzu Rakowickim²⁹. Okazją do przybliżenia historii legendarnej odsieczy Lwowa stała się wizyta w Krakowie generała Bolesława Roi. Na łamach pisma zamieszczono obszerną relację adiutanta generała z przebiegu walk i triumfalnego zwycięstwa³⁰. Pięknym aktem ofiarności krakowian dla Lwowa był koncert charytatywny w sali „Sokoła”, z którego dochód przeznaczono na opiekę nad lwowskimi dziećmi. Pieśni i recytacje w wykonaniu najwybitniejszych krakowskich artystów, m.in. Ireny Solskiej-Grosserowej, Ludwika Marek-Onyszkiewiczowej i Wandy Hendrichówny, były jednocześnie hołdem dla bohaterskich obrońców kresów³¹.

Po 12 listopada obfitujące w wydarzenia polityczne pierwsze dni wolności odwróciły uwagę od bardziej wyrafinowanych zagadnień kulturalnych, np. krytycznoliterackich czy

²⁴ *Kiedy będzie nareszcie chleb*, „IKC” nr 223 z 15 XI 1918 r.

²⁵ *Nadzwyczajne wydanie*, „IKC” nr 223 z 15 XI 1918 r.

²⁶ *Od redakcji. „Wszystkim tym, którzy osobiście lub telefonicznie odnieśli się do nas z powodu czwartego z rzędu zawieszenia czasu wojny, składamy serdeczne podziękowanie”*, „IKC” nr 225 z 18 XI 1918 r.

²⁷ *Wielka manifestacja narodowa w Warszawie*, „IKC” nr 228 z 21 XI 1918 r.

²⁸ „IKC” nr 233 z 26 XI 1918 r.

²⁹ „IKC” nr 231 z 24 XI 1918 r.

³⁰ *Z historii wyprawy gen. Roja na odzyskanie Lwowa*, „IKC” nr 240 z 3 XII 1918 r.

³¹ *Z sali koncertowej*, „IKC” nr 259 z 22 XII 1918 r.

dotyczących sztuk pięknych. Rola gazety w tych dziedzinach została ograniczona głównie do enigmatycznych form³². Informacje te ukazywały się w postaci krótkich wzmianek, drukowanych wśród wielu innych, często sensacyjnych komunikatów, w kolumnie *Co dzień niesie?*

Powszechnie dominujący nastrój euforii z przywróconej wolności uwidaczniał się przede wszystkim w licznych relacjach z odbywających się uroczystości. Narodowe, patriotyczne akcenty towarzyszyły wielu przedstawieniom teatralnym i koncertom, co zostało odnotowane m.in. w recenzjach Mariana Szyjkowskiego. Na uwagę zasługuje również dyskusja nad repertuarem krakowskich teatrów i wynikła na tym tle ostra polemika pomiędzy Marianem Szyjkowskim a Maciejem Szukiewiczem z „Głosu Narodu”³³.

Radość z odzyskanej niepodległości nie zdołała jednak zbliznić wciąż niezagojonych ran. Ponure widmo przeszłości wciąż powracało w wielu publikacjach, również w okresie świąt Bożego Narodzenia. Wiersze okolicznościowe z tego okresu łączy wspólna nuta, w której odbijają się echa wojny i cierpienia narodu:

[...] Aż zamilkł wreszcie grom armatni,
nastąpił kres zniszczenia dzieła,
z topieli krwi światowej burzy
powstała „ta co się nie zgłęga”.
[...] Przy wigilijnym stole Polski
trwa uroczysta cisza głucha,
łamią się żywi z umarłymi
opłatkami myśli, serca, ducha³⁴.

W 1918 roku „Ilustrowany Kurier Codzienny” i krakowski „Czas” miały już ugruntowaną pozycję na rynku prasowym Galicji. Konserwatywny „Czas” obchodził 50-lecie istnienia, a „Ilustrowany Kurier Codzienny”, po 8 latach nieustającego rozwoju i walki o czytelnika, znany był już nie tylko w zaborze austro-węgierskim. Jego egzemplarze trafiały do rąk żołnierzy walczących po obu liniach frontu I wojny światowej. Periodyki różniły się nie tylko „zabarwieniem” politycznym, ale również przeznaczeniem. Krakowski „Czas” miał charakter bardziej elitarny. Czytali go przedstawiciele arystokracji, ziemiaństwa, mieszczaństwo oraz kler. „Ilustrowany Kurier Codzienny” był dziennikiem masowym, skierowanym do szerszego kręgu czytelników³⁵. Ta odmienność wpływała na publikowane treści, tematykę i formę przedstawiania informacji. Problematyka społeczna na łamach „Ilustrowanego Kuriera Codziennego” reprezentowana była szerzej niż w „Czasie” i zajmowała więcej miejsca. Dziennik skupiał się nie tylko na najważniejszych wydarzeniach politycznych, które w listopadzie 1918 roku nie schodziły z pierwszych stron, ale poruszał również bieżące problemy zwykłej egzystencji społeczności lokalnej. W „Czasie” te proporcje kształtowały się inaczej.

W październiku 1918 roku krakowski „Czas” wychodził regularnie dwa razy dziennie – o szóstej rano (wydanie poranne) i o piętnastej (wydanie wieczorne). Każde otrzymywa-

³² A. Bańdo, *Nie tylko krew na pierwszej stronie...*, s. 58–60.

³³ *Ibidem*, s. 56–58.

³⁴ L. M. Ziemkiewicz, *Wigilia*, „IKC” nr 262 z 25 XII 1918 r.

³⁵ O redakcji, współpracownikach i kręgach odbiorców „Czasu” pisał m.in. A. Toczek, *Redakcja i współpracownicy krakowskiego „Czasu” w latach 1920–1934*, [w:] *Kraków-Lwów: książki czasopisma biblioteki XIX i XX wieku*, T. 4, pod red. Jerzego Jarowieckiego, Kraków 1999, s. 272–290.

ło odrębny, kolejny numer. Dwustronicowe wydanie poranne zawierało zbiór krótkich informacji, głównie politycznych (ok. 90%), które zajmowały całą pierwszą stronę. Forma tych wiadomości nasuwa skojarzenie z telegraficznym serwisem bieżących informacji ze świata. Rozrzucone i wymieszane nie tworzyły jednak logicznej i stałej struktury wydania, ujętej w rubryki czy kolumny, jak to było w „IKC”. W porannym wydaniu „Czasu” poszczególne telegraficzne doniesienia wyróżniano nagłówkami, np.: *Walki we Francji, Bunt Chorwatów w Rijece, O kapitulację Niemiec, Prośba Turcji o pokój*³⁶. Pod nagłówkami umieszczano nazwę miasta, z którego pochodziła dana informacja, oraz datę jej pozyskania. W przypadku korespondencji telefonicznych dodawano: *Telefonem od korespondenta Czasu*³⁷. Zadaniem tego serwisu było przede wszystkim dostarczenie czytelnikowi wiedzy o międzynarodowej sytuacji politycznej. W październiku 1918 roku, a więc bezpośrednio przed odzyskaniem niepodległości, serwis poranny „Czasu” zdominowały wiadomości z frontów I wojny światowej oraz wiadomości polityczne ze stolic państw zaangażowanych w konflikt, np.: *Na froncie zachodnim, Walki w Albanii i Serbii, Dymisja gabinetu węgierskiego, Po odpowiedzi Niemiec, Stanowisko Anglii*³⁸. W drugiej połowie października polska problematyka niepodległościowa pojawia się jeszcze sporadycznie w serwisie porannym dziennika, co ulegnie zmianie w następnym miesiącu. Zdecydowanie przeważała w nim problematyka międzynarodowa. Czytelnicy „Czasu”, podobnie jak „Ilustrowanego Kuriera Codziennego”, z łamów pisma śledzili przebieg bieżących wydarzeń. Na ich oczach kształtował się powojenny ład polityczny nowej Europy i świata. Poranny serwis „Czasu” drukowano tylko na jednej stronie, ponieważ drugą w całości zajmowały reklamy.

Czterostronicowe wydania wieczorne różniły się od porannych nie tylko objętością, ale przede wszystkim zawartością. Struktura wieczornego „Czasu” była też bardziej uporządkowana, choć daleko jej do „IKC”. Wydanie wieczorne zawierało obszerniejsze formy, głównie artykuły i relacje na temat bieżących wydarzeń. Otwierały one każdy numer dziennika. W dolnej części pierwszej strony publikowano formę odcinkową³⁹. Na następnych stronach drukowano mniej „gorące” informacje ze świata, w tym sprawozdania z sytuacji panującej w pozostałych zaborach oraz krótsze formy telegraficzne na różne tematy. Podobnie jak w wydaniu porannym zamieszczano je pod nagłówkami, np.: *Jak żywią się w Petersburgu? Przemiany w Niemczech, Napad bandycki na oficera*⁴⁰. Znaczna ich część publikowana była również w stałych rubrykach, np.: *Kronika, Telegramy „Czasu”, Z Warszawy, Ostatnie wiadomości, Dział ekonomiczny*.

Serwis informacyjny wieczornego wydania nie ograniczał się do problematyki społeczno-politycznej. Wzbogacały go również teksty i wiadomości z zakresu literatury, nauki, muzyki, sztuki i sportu. Przykładowo informacje teatralne zamieszczano w rubryce *Z teatru*. „Czas” wieczorny zamykały reklamy, które podobnie jak w wydaniu porannym zajmowały ostatnią stronę dziennika. Owo bogactwo form i treści stanowiło, że wieczorne numery pisma były wydaniem głównym, choć zdarzały się wyjątki od reguły, o czym czytelnicy „Czasu” mogli się przekonać w ostatnich, gorących w wydarzenia miesiącach. W listopadzie 1918 roku „Czas” przestał wychodzić regularnie, dwa razy dziennie. Ta

³⁶ „Czas” nr 473 [wyd. poranne] z 24 X 1918 r.

³⁷ *Wrażenie w Wiedniu*, „Czas” nr 459 [wyd. poranne] z 16 X 1918 r.

³⁸ „Czas” nr 457 [wyd. poranne] z 15 X 1918 r.

³⁹ W październiku i listopadzie 1918 r. publikowano w odcinkach *Pod jarzmem* Leonida Andriejewa.

⁴⁰ „Czas” nr 454 [wyd. wieczorne] z 12 X 1918 r.

sytuacja utrzymywała się już do końca roku. Trudno ustalić, jaki wpływ na to miały ówczesne wydarzenia. Wydaje się jednak prawdopodobne, że w ich wyniku doszło do pewnego rozregulowania częstotliwości ukazywania się pisma. Do końca roku numery poranne wraz z wieczornymi wyszły jedynie w dniach 5, 6, 7 listopada oraz 3 i 14 grudnia. „Czas” w tym okresie ukazywał się głównie raz dziennie, dość chaotycznie, jako wydanie poranne lub wieczorne. W przededniu odzyskania niepodległości sytuacja w redakcji musiała być napięta, skoro wydaniom dziennika z 8 i 9 listopada nadano omyłkowo ten sam numer (498). W październiku i w pierwszej połowie listopada 1918 roku „Czas” wieczorny, podobnie jak jego poranne wydanie, koncentrował się na wydarzeniach międzynarodowych, głównie politycznych. Relacjonował przebieg działań na frontach I wojny światowej, na bieżąco śledził też sekwencję wydarzeń we Lwowie⁴¹. Problematyka społeczna pojawiała się na jego łamach sporadycznie. W tym aspekcie pozostawał daleko w tyle za „Ilustrowanym Kurierem Codziennym”. W pierwszych dniach wolności uwaga redakcji, podobnie jak konkurencyjnego „Ikaca”, koncentrowała się na wydarzeniach narodowych, niepodległościowych. „Czas” relacjonował przebieg wydarzeń, tj. manifestacje i inne patriotyczne uroczystości odbywające się w Krakowie oraz w innych polskich miastach. W drugiej połowie listopada na pierwszy plan wysunęły się zagadnienia odbudowy państwowości.

Porównując serwisy informacyjne „Czasu” i „Ilustrowanego Kuriera Codziennego” z ostatniego kwartału 1918 roku, można stwierdzić, że czytelnik „Czasu” otrzymywał większą porcję informacji o bieżących wydarzeniach politycznych. Z pewnością posiadał szerszą wiedzę o aktualnej sytuacji międzynarodowej. W ostatnim kwartale 1918 roku to jednak łamy „IKC” lepiej niż „Czasu” oddawały nastroje społeczne oraz sytuację ludności Krakowa. Zaletą „IKC” był przede wszystkim serwis informacji lokalnych, zaangażowanie redakcji w sprawy społeczne, czytelna i uporządkowana struktura pisma, poza tym bardziej poręczny format oraz bogatsza szata graficzna.

Bibliografia

Źródła

„Czas”, Kraków, Warszawa 1848–1939.
 „Ilustrowany Kurier Codzienny”, Kraków 1910–1939.

Opracowania

Bańdo A., *Nie tylko krew na pierwszej stronie. Problematyka kulturalna na łamach „Ilustrowanego Kuriera Codziennego” w latach 1918–1939*, Kraków 2006.
 Jarowiecki J., *Krakowski „Czas” (1848–1939) – jedna z najstarszych i najdłużej ukazujących się gazet w dziejach prasy polskiej*, „Gospodarka Rynek Edukacja” 2014, T. 15, nr 1, s. 5–13.
 Myśliński J., *Prasa polska w Galicji w dobie autonomicznej (1867–1918)*. *Historia prasy polskiej*, pod red. Jerzego Łojka. *Prasa polska 1864–1918*, Warszawa 1976, s. 114–176.
 Myśliński J., *Z badań nad układem zawartości polskiej prasy codziennej na przełomie XIX i XX wieku*. (*Prasa ugrupowań konserwatywnych i partii socjalistycznych*), [w:] „Rocznik Historii Czasopiśmiennictwa Polskiego” 1973, T. 12, z. 2, s. 187–210.

⁴¹ *Zamach ukraiński na Lwów*, „Czas” nr 490 [wyd. wieczorne] z 4 XI 1918 r.

Toczek A., *Redakcja i współpracownicy krakowskiego „Czasu” w latach 1920–1934*, [w:] *Kraków–Lwów: książki, czasopisma, biblioteki XIX i XX wieku*, T. 4, pod red. Jerzego Jarowieckiego, Kraków 1999, s. 272–290.

Adam Bańdo – doktor, adiunkt w Instytucie Nauk o Informacji Uniwersytetu Pedagogicznego im. KEN w Krakowie. Medioznawca, prasoznawca, wykładowca, autor ponad 90 publikacji naukowych (artykuły, recenzje, polemiki) oraz książki *Nie tylko krew na pierwszej stronie. Problematyka kulturalna na łamach „Ilustrowanego Kuriera Codziennego” w latach 1918–1939* (Kraków 2006).

Jego zainteresowania naukowe obejmują: dzieje prasy polskiej XIX i XX w., informację naukową, multimedia.

adam.bando@up.krakow.pl

ORCID: 0000-0003-3250-7239